

# KONTROLA NOWOSĄDECKIEJ SIECI AGENTURALNEJ W STYCZNIU 1989 ROKU

**Lata osiemdziesiąte ukazywane są często jako przykład rozkładu bezpieczeństwa i jej wzmożonej aktywności zmierzającej do statystycznego pomnożenia sieci agenturalnej. Czy rzeczywiście resort nie panował wówczas nad „papierową” produkcją podległych mu funkcjonariuszy?**<sup>1</sup>

W publicystyce historycznej często powraca argument o rzekomym fałszowaniu przez SB dokumentacji operacyjnej, zwłaszcza tej, która dotyczyła agentury. Dla udowodnienia tej tezy wskazuje się lata osiemdziesiąte, kiedy to – jak twierdzą niektórzy – „produkcja agentury” miała trwać tylko „na papierze”. Ta ideologiczna teza głoszona przez część środowisk opiniotwórczych jest nieprawdziwa, choć skutecznie udało się zakorzenić ją w społecznej świadomości. Wspierano ją zazwyczaj mocną kampanią medialną, starając się na konkretnych przykładach zaprzeczyć oczywistym faktom zobowiązania się przez kogoś do współpracy z bezpieczeńką<sup>2</sup>.

Procedury związane z typowaniem kandydatów na tajnych współpracowników, ich opracowaniem, werbunkiem, jak również z praktyką odnotowywania tej aktywności bezpieczeństwa w dokumentacji operacyjnej zostały już niejednokrotnie opisane, również na łamach „Biuletynu Instytutu Pamięci Narodowej”<sup>3</sup>.

Objętość niniejszego tekstu pozwala skupić się jedynie na głównych kategoriach osobowych źródeł informacji – czyli na tajnych współpracownikach (TW), kontaktach operacyjnych (KO) oraz lokalach kontaktowych (LK), które w latach osiemdziesiątych uznawano za tzw. OZI pierwszej kategorii.

<sup>1</sup> Artykuł powstał na podstawie ustaleń poczynionych na potrzeby projektu badawczego Urząd Bezpieczeństwa i Służba Bezpieczeństwa w Małopolsce. Por. F. Musiał, *Funkcjonowanie SB w województwie nowosądeckim w latach 80. w świetle kontroli wewnętrznych* [w:] *Strażnicy sowieckiego imperium. Urząd Bezpieczeństwa i Służba Bezpieczeństwa w Małopolsce 1945–1990*, red. F. Musiał, M. Wenklar, Kraków 2009, s. 541–578.

<sup>2</sup> Zob. np. dyskusję wokół sprawy Małgorzaty Niezabitowskiej. Por. G. Majchrzak, *Z dziejów „Tygodnika Solidarność”. Rozprawa o „Tygodniku Solidarność” przez Służbę Bezpieczeństwa 1980–1982*, Warszawa 2007. Co interesujące, jeśli zachowały się dokumenty świadczące o tajnych relacjach z SB osoby niezwiązanej z dominującym w części mediów lobby antyustracyjnym, wówczas publiczności programowo przeciwni ujawnianiu prawdy o najnowszej historii Polski milczą. Zob. np. sprawę ks. Henryka Jankowskiego, szerzej: G. Majchrzak, *Kontakt operacyjny „Delegat” vel „Libella”*, Warszawa 2009.

<sup>3</sup> Zob. *Osobowe źródła informacji – zagadnienia metodologiczno-źródłoznawcze*, red. F. Musiał, Kraków 2008, tam literatura.

## Działania i ich dokumentacja

Proces pozyskiwania do współpracy podzielić można na trzy etapy:

- I. Typowanie
- II. Opracowanie
- III. Werbunek

Dopiero potem następowała kolejna odsłona – czyli współpraca lub jej brak. Zdarzało się bowiem, że osoby, które – z różnych względów – zobowiązały się do tajnych kontaktów z SB i przekazywania jej informacji, ze złożonego przez siebie zobowiązania się nie wywiązywały.

Każdy z etapów poprzedzających rozmowę werbunkową niósł ze sobą konieczność pozbawienia śladów na piśmie (w dokumentacji operacyjnej), przy czym wewnętrzne procedury obowiązujące w SB precyzyjnie określały, w jakiej formie powinny zostać odnotowane dane działania<sup>4</sup>.

Dla osób zainteresowanych problematyką działań SB procedury te są na tyle znane, że nie ma sensu ich – po raz kolejny – opisywać<sup>5</sup>. Warto jednak zwrócić uwagę na materialne ślady, a więc konkretne dokumenty, które miały powstawać w czasie typowania, opracowania i werbunku. Istotne dla nas będą dokumenty pierwotne, a więc powstające w pionach operacyjnych i przechowywane w aktach prowadzonych przez te pioniki. Poza naszym zainteresowaniem pozostanie całe bogactwo śladów werbunku i współpracy materializujące się w dokumentacji o charakterze ewidencyjnym.

Proces typowania powinien zostać udokumentowany w formie wpisów w formularzu (ze-zsycie) „Kandydata na tajnego współpracownika”.

Proces opracowania miał się rozpoczynać formalnie po złożeniu i zatwierdzeniu przez przełożonego „Wniosku o zezwolenie na opracowanie”, a dokumentowano go m.in. w formie planów opracowania; powinny zostać wówczas zgromadzone także materiały pozwalające na poszerzenie wiedzy o kandydacie pochodzące ze źródeł administracyjnych (np. Biuro Ewidencji Ludności), resortowych (archiwum operacyjne bądź inne pioniki – np. paszportowy) oraz operacyjnych (wywiad środowiskowy, donosy od OZI znających kandydata).

Do pozyskania (czyli właściwej rozmowy werbunkowej) funkcjonariusz SB mógł przystąpić po złożeniu „Wniosku o zezwolenie na pozyskanie” wraz z planem przeprowadzenia rozmowy werbunkowej, a proces ten winien być zakończony specjalnym raportem o dokonaniu werbunku streszczającym jego przebieg i okoliczności. Zatwierdzenie tego raportu stawało się formalną podstawą do uznania danej osoby za osobowe źródło informacji SB.

Podstawowym dokumentem w teczce personalnej TW był kwestionariusz osobowy, który stanowił swoiste kompendium danych biograficznych współpracownika oraz przebiegu procesu opracowania, pozyskania i – w najmniejszym zakresie – współpracy. Pozyskane źródło powinno zostać przeszkolone w zakresie zachowania konspiracji oraz systematycznie kształcone w zakresie zadań, które zlecano mu do wykonania. Działania te winny zostać udokumentowane w postaci „Planów szkolenia TW”. Ponieważ źródła werbowano „do spraw”, a więc po to, by osiągnąć konkretny cel operacyjny, dla każdego OZI systematycznie powinien być sporządzany

<sup>4</sup> Przewidziano je w obowiązującej wówczas, a wydanej w grudniu 1970 r., „Instrukcji o pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa resortu spraw wewnętrznych”. Tekst instrukcji zob. *Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa 1945–1989*, oprac. T. Ruzikowski, Warszawa 2004. Szerzej o metodach, formach i środkach pracy operacyjnej oraz zasadach jej dokumentowania zob. F. Musiał, *Podręcznik bezpieki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970–1989)*, Kraków 2007, tam literatura.

<sup>5</sup> Pełny opis omawianych kwestii zob. *Osobowe źródła informacji...*

„Plan kierunkowego wykorzystania” – a więc projekt działań w danej sprawie. Tajni współpracownicy mieli być także kontrolowani po to, by bezpieka mogła uniknąć faktów dezinformacji (a więc świadomego wprowadzania jej w błąd przez TW) lub przypadków konfabulowania przez źródło w składanych donosach. Ta kontrola powinna także być dokumentowana poprzez wpinanie do teczek osobowych TW donosów innych OZI, świadczących na rzecz lub przeciw jego prawdomówności, względnie poprzez weryfikujące składane przez niego informacje, stenogramy z podsłuchów czy raporty z obserwacji.

### **System kontroli**

W wypadku OZI kierownictwo SB kontrolowało kilka zagadnień:

- ich uplasowanie – czyli prawidłowe wytypowanie i werbowanie osób;
- „po zagadnieniu” (a więc w sferze zainteresowania SB) lub
- „do spraw” (a więc do konkretnej procedury operacyjnej);
- prawidłowość przebiegu opracowania oraz
- jego dokładność i poznanie kandydata przed klasycznym werbunkiem;
- skuteczność działań w wypadku tzw. werbunku doraźnego nazywanego też „werbunkiem z marszu” (a więc wykorzystania nadarzającej się sytuacji do pozyskania wobec braku czasu na opracowanie kandydata);
  - prawidłowość zadaniowania TW (a więc proces zlecenia mu zadań operacyjnych, który powinien przynosić konkretne korzyści w postaci wiarygodnych i istotnych dla prowadzonej procedury informacji bądź kształtowania dogodnej dla SB sytuacji operacyjnej);
  - prawidłowość wynagradzania TW (a więc czy wypłacane mu pieniądze, względnie przekazywane podarunki są proporcjonalne do wagi dostarczanych informacji czy korzyści płynących z wykonywanych zadań oraz czy funkcjonariusze SB nie dokonują fikcyjnych wypłat, faktycznie przywłaszczając sobie środki z funduszu operacyjnego).

Na bieżąco kontrolą powyższych zagadnień zajmowali się zwierzchnicy danego funkcjonariusza – czyli na poziomie województwa – kierownik sekcji, zastępca naczelnika i naczelnik wydziału. Dodatkowo cykliczne kontrole przeprowadzała esbecka „góra”, a więc zespoły ds. SB w wydziałach inspekcji wojewódzkich urzędów spraw wewnętrznych lub komisje (zespoły) powoływane doraźnie – najczęściej przez szefa SB na dane województwo; a także inspektorzy z centrali SB, czyli z Głównego Inspektoratu Ministra Spraw Wewnętrznych. Warto pamiętać, że zarówno zwierzchnicy danego funkcjonariusza operacyjnego, jak i wszystkie osoby kontrolujące miały prawo – w każdym momencie i niezależnie od swego uznania – żądać przeprowadzenia tzw. spotkania kontrolnego, czyli bezpośredniej rozmowy z danym OZI.

W teorii pracy operacyjnej zakładano, że skuteczność działań SB zależy od właściwego doboru środków i metod pracy oraz odpowiedniego jej zaplanowania. Przeprowadzane przez struktury centralne bądź lokalne cykliczne kontrole służyć miały tropieniu i eliminowaniu błędów (a w uzasadnionych sytuacjach także nadużyć funkcjonariuszy operacyjnych). Kontrole obejmowały przede wszystkim problematykę funkcjonowania sieci agenturalnej. Nie powinno to dziwić, skoro jeszcze w połowie lat osiemdziesiątych szacowano, że ponad 90 proc. informacji uzyskiwanych przez bezpiekę pochodziło od źródeł osobowych.

### **Przypadek Nowego Sącza**

W styczniu 1989 r. w wydziałach operacyjnych Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Nowym Sączu przeprowadzono „kontrolę problemową w zakresie rozwoju bazy osobowych źródeł informacji pierwszej kategorii”, w czasie której poddano ocenie kilka

grup zagadnień związanych z TW. Wydaje się, że najistotniejszym problemem – ze względu na znaczną liczbę funkcjonariuszy o krótkim stażu w SB – stało się weryfikowanie zgodności realizowanych działań z resortowymi normatywami. Przede wszystkim więc miała ona wykazać, czy dobór, opracowanie, werbunek oraz współpraca z TW jest realizowana i dokumentowana zgodnie z wymogami „Instrukcji o pracy operacyjnej” z 1970 r.

Wnioski z kontroli były dwuznaczne. Przeprowadzając ją starszy inspektor Zespołu ds. SB Wydziału Inspekcji WUSW w Nowym Sączu, mjr Jan Rajca, stwierdził, że „z oceny całości kształtu przeprowadzonych badań w tym temacie wynika, że we wszystkich kontrolowanych jednostkach typowanie kandydatów do opracowania oraz pozyskań TW i KO uplasowana jest na priorytetowych zagadnieniach i obiektach. Świadczy to o prawidłowym wyczuciu sytuacji operacyjno-politycznej przez poszczególne wydziały SB WUSW”. Z drugiej strony uznał, że część funkcjonariuszy SB realizuje opracowanie i werbunek niezgodnie z zasadami określonymi w „Instrukcji o pracy operacyjnej” z 1970 r. Co więcej, dodał, że funkcjonariusze ci lekceważą upomnienia swych przełożonych i nie stosują się do ich uwag.

Rajca był funkcjonariuszem SB o wieloletnim stażu, który rozpoczął pracę w Nowym Targu w styczniu 1965 r. W latach 1966–1967 był słuchaczem bezpieczniackiej szkoły oficerskiej w Legionowie, a później powrócił do pracy operacyjnej w Nowym Targu. W latach 1971–1972 był zastępcą komendanta Granicznej Placówki Kontroli w Chyżnem, a później ponownie w Referacie SB w Nowym Targu. Po utworzeniu woj. nowosądeckiego w 1975 r., przez dziesięć lat pracował w Wydziale II (tzw. kontrwywiadzie SB MSW), od 1976 r. jako kierownik jednej z sekcji. Od grudnia 1985 r. do marca 1990 r. – a więc do formalnego rozwiązania SB – był starszym inspektorem Zespołu ds. SB Wydziału Inspekcji WUSW w Nowym Sączu. Zanim więc przydzielono go do pionu kontrolującego aktywność operacyjną SB, przez dwadzieścia lat sam ją prowadził – realizował procedury operacyjne, a także werbował i prowadził agenturę.

Po przeprowadzonej kontroli w Nowym Sączu, do podstawowych uchybień Rajca zaliczył:

- „[...] opracowania w większości bez wniosków o zezwolenie na opracowanie planów opracowania, a jeżeli są, to schematyczne, nieprzemysłane lub przed pozyskaniem nie realizowane. Opracowania są więc powierzchowne, ograniczające się do jednej lub dwóch notatek ze sprawdzeń w B[iurze] E[widencji] L[udności] lub paszportach, wywiadu środowiskowego względnie jednego wyciągu z informacji od jednego źródła.
- stosowane są zasady ograniczające się do wypełnienia części kwestionariusza osobowego tak przed pozyskaniem jak i po pozyskaniu. Te uproszczone sposoby powodują, że opracowanie i sam przebieg pozyskania daje niedosyt informacji o przyszłym tajnym współpracowniku.
- niewłaściwe podejście do zagadnienia opracowań kTW ze strony pracowników operacyjnych (dowolność raz dobrze, raz źle) oraz bezpośrednio zatwierdzających raporty na pozyskanie, bez uprzedniego należytego opracowania.
- występujące braki w toku opracowania są następstwem [winno być: przyczyną – F.M.] niewłaściwego układania się współpracy z osobą pozyskaną oraz sprawia [sic!] trudności w sytuacjach koniecznych (choroba pracownika lub inne nieprzewidziane) do nagłego nawiązania kontaktu przez przełożonych”.

### **Wydział II WUSW w Nowym Sączu**

Wydział II (tzw. kontrwywiad SB) – zdaniem kontrolującego go funkcjonariusza – po prawnie opracowywał i pozyskiwał OZI. Jednocześnie werbował je celowo, w konsekwencji

czego sieć agenturalna była „właściwie uplasowana, co pozwalało na rozpoznanie zagadnień będących w gestii kontrwywiadowczego zabezpieczenia województwa”. W 1988 r. funkcjonariusze Wydziału II zwerbowali ośmiu TW, w toku opracowania posiadali pięciu kTW oraz pozyskali jeden KO. Według protokołu pokontrolnego wzorcowo prowadzono dokumentację dotyczącą dwóch TW, dwóch kTW oraz KO. Poprawek wymagała dokumentacja sześciu TW i trzech kTW. W teczkach tych TW należało uzupełnić:

- plan kierunkowego wykorzystania (w trzech przypadkach);
- plan szkolenia (w trzech przypadkach);
- materiały z kontroli źródła (w jednym przypadku);
- niemal całość dokumentacji związanej z opracowaniem (w dwóch przypadkach).

Ta specyficzna sytuacja była efektem tzw. werbunku doraźnego, to znaczy wykorzystania okazji do pozyskania bez czasu na opracowanie.

Z kolei do teczek kandydatów, we wszystkich trzech przypadkach, należało dodać plan opracowania.

Jeśli więc pominąć szczególną sytuację dwóch TW pozyskanych doraźnie, pozostałe uchybienia były mało znaczące i nie mogły mieć decydującego wpływu na współpracę ze źródłem.

### **Wydział III WUSW w Nowym Sączu**

Wydział III (zajmujący się przede wszystkim rozpracowaniem środowisk opozycyjnych w PRL) również miał typować i werbować TW zgodnie z arkanami sztuki operacyjnej i „plaszować” ich w środowiskach i obiektach istotnych dla specyfiki tego pionu. Miało to świadczyć, zdaniem Rajcy, o „należyтым wyczuciu operacyjnym”.

Ogółem w okresie poddanym kontroli pozyskano trzynastu TW, w opracowaniu pozostawał jeden kTW, zorganizowano dwa LK. Wzorcowa była dokumentacja dziewięciu TW, dwóch LK i jednego kTW. Uzupełnienia wymagały akta czterech TW. W wypadku jednego z OZI chodziło tylko o uzupełnienie opracowania – w tezcze personalnej TW znajdowała się zaledwie jedna informacja o źródle pochodząca od innego TW. Opinię o trzech kolejnych przypadkach warto natomiast zacytować w całości, ze względu na ilość błędów i uchybień w dokumentacji.

Pierwszy to TW „Góral” pozyskany 17 września 1988 r., drugi to „Żak” pozyskany 9 grudnia 1988 r., a trzeci to TW „Teresa”. We wszystkich trzech przypadkach brakowało wielu dokumentów, które – zgodnie z instrukcją z 1970 r. – winny być wpięte do teczek agenturalnych. Niemniej nie wpływało to na stopień wykorzystania wymienionych OZI.

### **Wydział IV WUSW w Nowym Sączu**

Podobnie prezentowała się sytuacja w Wydziale IV (zajmującym się zwalczaniem Kościółów i związków wyznaniowych). W okresie poddanym kontroli pozyskano dziesięciu TW i jeden KO, w opracowaniu pozostawało pięciu kTW. W wypadku sześciu TW, pięciu kTW i KO – dokumentację uznano za w pełni zgodną z wymogami „Instrukcji o pracy operacyjnej” z 1970 r. Niewielkich poprawek wymagała dokumentacja dotycząca dwóch TW (dodania wniosku o zezwolenie na opracowanie w jednym wypadku oraz planu opracowania obu TW). Znaczących uzupełnień – z formalnego punktu widzenia – wymagały akta dwóch TW.

W wypadku TW „Elmes”, pozyskanego 8 lipca 1988 r., Rajca zapisał, że „w dokumentacji brak planu opracowania, a w materiałach znajduje się tylko jedna informacja tzw. wywiad środowiskowy. Niezależnie od powyższego przed finalizacją pozyskania nie opracowano pla-

nu rozmowy pozyskaniowej. Kierunkowy plan wykorzystania i szkolenia aktualny. Praca ze źródłem jednak niesystematyczna, gdyż od chwili pozyskania [odbyto] tylko jedno spotkanie. Brak informacji co do przyczyn przerw w pracy z tą jednostką”.

Z kolei w dokumentacji dotyczącej TW „Miecz” „brak wniosku o zezwolenie na opracowanie, planu opracowania, jak również raportu o zezwolenie na pozyskanie. Kierunkowy plan wykorzystania i szkolenia nie opracowany. To wpływa m[iędzy] innymi na to, że w informacjach ze spotkań z TW widać, iż są one nieprzemyślane przez pracownika. Utrzymanie tego stanu rzeczy nadal może doprowadzić do odmowy ze strony TW dalszej współpracy. Jeżeli natomiast jest wersja stopniowego wiązania [TW] z aparatem, to etap ten winien być odpowiednio udokumentowany (w jakim kierunku, w [jakim] czasie, co chcemy osiągnąć itp.)”.

### **Wydział V WUSW w Nowym Sączu**

Wydział V (kontrolujący gospodarkę w peerelu) wypadł na tle innych bardzo dobrze, mimo że znaczna część jego funkcjonariuszy miała krótki staż – czyli małe doświadczenie w pracy operacyjnej. Na ogólną liczbę zwerbowanych – w okresie podlegającym kontroli – sześciu TW, czterech LK i pozostających w opracowaniu dziewięciu kTW, za odpowiadającą wymogom instrukcyjnym uznano dokumentację dotyczącą pięciu TW, czterech LK i dziewięciu kTW. Nieznacznych uzupełnień wymagały akta tylko jednego TW (plan kierunkowego wykorzystania, plan szkolenia).

### **Wydział VI WUSW w Nowym Sączu**

Zdaniem kontrolerów, fatalnie przedstawiała się sytuacja w Wydziale VI (kontrolującym przemysł rolno-spożywczy, pion ten był w resorcie pogardliwie nazywany „świńskim wywiadem”). Nieprawidłowości związane z dokumentacją dotyczącą części OZI nie były bowiem jedynie – jak w przypadku poprzednich wydziałów – uchybieniami natury formalnej, ale wiązały się także z faktycznymi nieprawidłowościami związanymi z pracą z agenturą. Jednocześnie pozytywnie oceniano typowanie i plasowanie źródeł, które świadczyć miało o „prawidłowym rozpoznaniu sytuacji operacyjno-politycznej”. W okresie podlegającym kontroli pozyskano jedenastu TW, jeden LK, dwóch konsultantów, w opracowaniu pozostawało czterech kTW. Za wzorcową uznano dokumentację dotyczącą dwóch TW, dwóch konsultantów, trzech kTW. Nieznacznych uchybień formalnych dopatrzono się w dokumentacji dotyczącej dwóch TW (uzupełnienie opracowania), jednego LK (konieczność załączenia szkiców usytuowania i dościa do lokalu), jednego kTW (uzupełnienie o plan opracowania). Karygodny, zdaniem Rajcy, był sposób prowadzenia dokumentacji dotyczącej siedmiu TW.

W dwóch wypadkach – TW „Łysy Benio” i TW „Janina” – chodziło jedynie o pogłębienie opracowania źródeł, które w opinii kontrolera było zbyt płytkie. Zarzuty dotyczące pozostałych były na tyle istotne, że warto przytoczyć je w całości:

1. „TW »Orzeł« pozyskany 21 XI [19]88 r. Opracowanie niezgodne z zarządzeniem nr 006/70 MSW. Brak wniosku o opracowanie, jak również planu opracowania. W dokumentacji znajduje się tylko jedna notatka z rozmowy z kandydatem. Kwestionariusz [TW] poz. 20 str. 3 nie wypełniony, gdyż brak danych o rodzinie. Plan kierunkowego wykorzystania i szkolenia nie zatwierdzony przez przełożonego. Praca ze źródłem nie budzi zastrzeżeń”.

2. „TW »Kawaler« – zarejestrowany 4 V [19]88, pozyskany 8 VI [19]88 przez ppor. S. Podgórnego. Opracowanie niedokładne, bez planu opracowania. W materiałach tylko jedna notatka z rozmowy z kandydatem. TW pozyskany pod figuranta KE krypt. »Działacz«. Brak jednak planu kierunkowego wykorzystania i szkolenia. Od chwili pozyskania tylko jedno

spotkanie (11 VII [19]88) oraz notatka służbowa napisana przez ppor. Andrzeja Jamrozowicz (29 XI [19]88), w której nadmienia, że spotkań z TW nie było, gdyż są trudności w nawiązaniu kontaktu. W teźce personalnej brak raportu z przekazania na kontakt tej jednostki przez ppor. A. Jamrozowicz”.

3. „TW »Prezes« – pozyskany 21 VI [19]88 przez ppor. St. Podgórný. Opracowanie urąg wszelkim zasadom pracy operacyjnej. W dokumentacji brak: wniosku o zezwolenie na opracowanie, planu opracowania. Nie ma żadnej notatki – informacji dot. kandydata lub jego rodziny. Raport z 15 VI [19]88 o wyrażeniu zgody na pozyskanie nie zatwierdzony. Brak w raporcie podstawowych danych o kandydacie, jego możliwościach, taktyki rozmowy, miejsca itp. Raport z pozyskania b[ardzo] lakoniczny nic nie wnoszący o pozyskanym, o jego możliwościach, sposobie wykorzystania itp. Pozyskanie w pomieszczeniach służbowych. W dokumentacji brak planu kierunkowego wykorzystania i szkolenia. Powyższe nieprawidłowości z opracowania są następstwem [winno być: przyczyną – F.M.] niesystematycznych spotkań ze źródłem od chwili pozyskania tylko jedno spotkanie (28 XI [19]88). Brak wyjaśnień przyczyn zerwania kontaktu z tą jednostką. TW »Prezes« w dniu 19 X [19]88 został przekazany na kontakt ppor. Andrzejowi Jamrozowicz. Z dokumentacji wynika, iż TW był wynagradzany, jednak zastanawiające jest za co, gdyż z jednego spotkania nic nie wynika”.

4. „TW »Smok« – pozyskany 15 IV [19]88 przez szer. Marka Kowalik (aktualnie WSO Legionowo) i przekazany na kontakt ppor. A. Jamrozowicz w dniu 25 VII [19]88. Poza wnioskiem o zezwolenie na opracowanie, innych dokumentów brak tj. planu opracowania i informacji charakteryzujących kandydata, jego możliwości itp. jak również danych dot. rodziny. Plan kierunkowego wykorzystania i szkolenia aktualny. Praca ze źródłem systematyczna. Źródło wynagradzane trzechkrotnie – wynagrodzenia zasadne”.

5. „TW »Jurek« pozyskany 08 III 1988 r. przez ppor. St. Podgórný, a przekazany na kontakt ppor. A. Jamrozowicz w dniu 26 X [19]88 r. Opracowanie niezgodne z zarządzeniem 006/70 MSW. Brak wniosku o zezwolenie na opracowanie, planu opracowania, jak również żadnej informacji dot. charakteryzacji [sic!] kandydata poza jedną notatką dot. rodziny kandydata. Kwestionariusz osobowy nie wypełniony. Praca ze źródłem nie budzi zastrzeżeń”.

6. „TW »Bodzio« zarejestrowany 12 V 1988 r., pozyskany 07.06.1988. Opracowanie małołkowe [sic!], niezgodne z zasadami określonymi w zarządzeniu nr 006/70 MSW. W opracowaniu brak: wniosku o zezwolenie na opracowanie, planu opracowania i informacji dot. kandydata i jego rodziny. Istnieje tylko jedna notatka w formie opinii z okresu pobytu kandydata w ROMO. Brak planu kierunkowego wykorzystania i szkolenia. Praca ze źródłem nie budzi większych zastrzeżeń”.

7. „TW »Kubuś« – zarejestrowany 19 IX [19]88. W opracowaniu brak wniosku o zezwolenie na opracowanie, jak również planu opracowania. Poza jedną notatką uwzględniającą dane personalne o kandydacie spisaną na podstawie akt paszportowych (dane są z 1983 r.) innych informacji brak. Pozyskanie nastąpiło w budynku MSW. Plan kierunkowego wykorzystania i szkolenia nieprzemyślany. Od chwili pozyskania brak kontaktu z tą jednostką”.

Warto podkreślić, że spośród wymienionych siedmiu przypadków, w czterech (TW „Bodzio”, TW „Jurek”, TW „Orzeł”, TW „Smok”) – braki formalne, zdaniem przeprowadzającego kontrolę mjr. Rajcy, nie rzutowały na współpracę. Jednak w wypadku kolejnych trzech – szły one w parze z naruszeniem zasad współpracy agenturalnej (TW „Kubuś”, TW „Kawaler”, TW „Prezes”). Kontrola nie wykazała, że źródła te są „martwymi duszami”, a jedynie, że zlekceważono pewne procedury, które winny zostać przeprowadzone na etapie opracowania czy pozyskania – a także, iż po werbunku nie zawsze faktycznie podjęto współpracę

(przynajmniej do czasu kontroli). Potwierdzono wszakże sam fakt pozyskania – czyli przeprowadzenia rozmowy werbunkowej.

### **Efekty kontroli**

Kontrola przeprowadzona w WUSW w Nowym Sączu w przededniu rozpoczęcia obrad okrągłego stołu, zdaje się potwierdzać, że aparat SB w terenie działał sprawnie i zgodnie z resortowymi procedurami. Nie wykazała ona żadnych nadużyć związanych z tzw. wpisywaniem do rejestrów TW „martwych dusz” – jak nazywają ten proces niektórzy publicyści. Co więcej, kontroler – z dwudziestoletnim doświadczeniem operacyjnym, mający prawo do spotkań z agenturą – nie znalazł przesłanek, które skłoniłyby go do bezpośredniego kontaktu z kontrolowaną agenturą. Tym, co kontrolowano równolegle, były przypadki nadużyć w funduszu operacyjnym. Kontrola dostarczyła natomiast szczegółowej wiedzy związanej z brakami w prowadzonej dokumentacji operacyjnej. Jednak na 83 analizowane teczki, jedynie w 12 uchybienia formalne były – zdaniem kontrolującego pionierzy operacyjne – rażące. Kontrola dowiodła również, że zdarzały się przypadki, gdy funkcjonariusze poprzestawali na werbunku formalnym, nie doprowadzając już po rozmowie pozyskaniowej do faktycznego nawiązania współpracy. Jednak sam fakt wyrażenia zgody na współpracę był faktem.

<b>Kategoria OZI</b>	<b>Dokumentacja wzorowa</b>	<b>Dokumentacja wymagająca nieznacznych uzupełnień</b>	<b>Dokumentacja wymagająca znacznych uzupełnień</b>	<b>Łącznie</b>
TW	24	12	12	48
kTW	20	4	–	24
LK	6	1	–	7
KO	2	–	–	2
Kons.	2	–	–	2

Obliczenia własne na podstawie protokołów pokontrolnych (zob. IPN Kr 143/112)